

**Tadeusz A. Kisielewski, *Przesmyk suwalski. Rosja kontra NATO*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2017, ss. 248, ISBN 978-83-8062-254-8**

Aktywność Federacji Rosyjskiej na arenie międzynarodowej, w tym domniemane uczestnictwo strony rosyjskiej w konflikcie na Wschodzie Ukrainy, ale też zaostrzające się relacje NATO-Rosja i Unia Europejska-Rosja uświadomiły badaczom, publicystom i decydom politycznym, iż rzekome lub rzeczywiste zagrożenie militarne ze strony Rosji nakazuje dokonanie analizy obszarów potencjalnego konfliktu zbrojnego, kluczowych z punktu widzenia ewentualnego teatru działań. Już od szeregu lat, również w publicystyce zachodnioeuropejskiej, pojawia się kwestia ciągłości terytorialnej NATO, szczególnie w odniesieniu do położenia republik nadbałtyckich. W tym kontekście znacząco wzrasta znaczenie geopolityczne przesmyku suwalskiego, czyli obszaru zapewniającego ową ciągłość terytorialną. Czy przesmyk suwalski jest najbardziej zapalnym punktem w nowej zimnej wojnie Rosji z Zachodem? Czy grozi nam, w sposób realny, konflikt zbrojny na naszym terytorium i na ile Rosja jest zdeterminowana, by w nim uczestniczyć?

Z tymi niezwykle interesującymi dylematami stara się zmierzyć Tadeusz A. Kisielewski w opublikowanej w minionym roku książce „Przesmyk suwalski. Rosja kontra NATO”. Autor jest polskim politologiem, analitykiem stosunków międzynarodowych i doświadczonym badaczem z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego. Do ważniejszych publikacji Autora należą monografie: „Gibraltar '43”. *Jak zginął generał Sikorski?*, *Katyn. Zbrodnia i kłamstwo czy Churchill - najlepszy sojusznik Polski?* W najnowszej publikacji Tadeusz A. Kisielewski stara się zmierzyć z jednym z najistotniejszych wyzwań bezpieczeństwa międzynarodowego Polski, jakim jest sąsiedztwo z Federacją Rosyjską oraz geopolityczne i geostrategiczne uwarunkowania istnienia przesmyku suwalskiego.

Tytułowy przesmyk suwalski, będący wąskim, bo zaledwie około 65-kilometrowym pasem ziemi, łączącym Polskę i Litwę i – tym samym – państwa nadbałtyckie z pozostałą częścią terytorium NATO, jest przedmiotem ożywionych rozważań, zarówno badaczy i teoretyków, jak i praktyków obronności i bezpieczeństwa międzynarodowego. Potencjalną rolę przesmyku w ewentualnym konflikcie z Rosją docenił m.in. generał Ben Hodges, były głównodowodzący wojsk amerykańskich w Europie, twierdząc, iż będzie on w przyszłości generatorem konfliktów, w tym o charakterze zbrojnym. Publikacja Tadeusza A. Kisielewskiego jest zatem kolejnym głosem w dyskusji na temat geopolitycznego i geostrategicznego znaczenia tego obszaru dla bezpieczeństwa Europy Wschodniej; głosem, należy zauważyć, niezmiernie interesującym co

najmniej z kilku powodów. Po pierwsze jest to pierwsza, w piśmiennictwie polskim tak całościowa próba przedstawienia uwarunkowań funkcjonowania i potencjalnej roli tego obszaru dla pokoju w Europie. Po drugie, istotnym atutem publikacji jest, wbrew pozorom, to iż nie stanowi ona opracowania *stricte* naukowego, choć ważnym jej elementem jest bogata literatura przytoczona w publikacji. Po trzecie, wreszcie, język książki i niewątpliwa erudycja Autora połączone z wciągającą narracją, wzbudzają zainteresowanie omawianą tematyką nie tylko ekspertów, ale i miłośników stosunków międzynarodowych i geopolityki, parających się nimi amatorsko.

Książka podzielona jest na pięć rozdziałów. Publikacja rozpoczyna się od podziękowań i przedmowy. Na końcu publikacji znajduje się zakończenie, indeks nazwisk oraz aneks dotyczący genezy przesmyku suwalskiego, co w znakomitym stopniu zwiększa wartość merytoryczną pracy. W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „Czym jest przesmyk suwalski?” została przedstawiona charakterystyka przesmyku suwalskiego, z uwzględnieniem jego historii, położenia geograficznego i geopolitycznego. Autor opisuje ten obszar również w kontekście aktualnych wydarzeń międzynarodowych, w tym militarnej i politycznej rzeczywistości w Europie Wschodniej: rywalizacji NATO-Rosja i relacji Białorusi z Zachodem. Przedstawiono analizę przygotowań do ćwiczeń Zapad 2017, które przecież dotyczyły obszaru bezpośrednio graniczącego z przesmykiem suwalskim, jak również kontekst relacji Rosji z państwami bałtyckimi. Rozdział drugi, „Pole bitwy”, został poświęcony możliwym scenariuszom ewentualnego konfliktu zbrojnego, który miałby rozegrać się na obszarze przesmyku. Dokonano też analizy gotowości bojowej Polski na tym obszarze w razie wybuchu konfliktu zbrojnego. Co zwraca szczególną uwagę, to wykorzystanie dużego materiału faktograficznego, dotyczącego stanu gotowości bojowej stron ewentualnego konfliktu. Poza tym, podniesiono również uwagi krytyczne, dotyczące militarnego znaczenia przesmyku suwalskiego.

W rozdziale trzecim, zatytułowanym „Obleżona twierdza z kompleksami”, Autor przeprowadza analizę historyczną i geopolityczną Rosji jako tytułowej obleżonej twierdzy. Rozdział czwarty, „Amerykańska niepewność” odnosi się do ewolucji amerykańskiej polityki wobec Rosji po objęciu funkcji prezydenta przez Donalda Trumpa. Autor, nieco na wyrost, choć celnie punktuje błędy w interpretacji sytuacji międzynarodowej przez nową amerykańską administrację, zarazem doceniając wysiłki zmierzające w kierunku wzmocnienia wschodniej flanki NATO. Rozdział piąty, noszący tytuł „Rosyjskie przygotowania”, zawiera opis procesu wzmacniania rosyjskiego potencjału militarnego w XXI wieku, z uwzględnieniem czynników politycznych, społecznych i etnicznych. Publikację uzupełnia obszerny i niezmiernie dokładny opis procesu historycznego, związanego z ukształtowaniem się przesmyku suwalskiego, jako jednego z kluczowych obszarów bezpieczeństwa w Europie

Wschodniej: począwszy od drugiego pokoju toruńskiego, a skończywszy na ustaleniach jałtańsko-poczdamskich.

Publikacja „Przesmyk suwalski. Rosja kontra NATO” stanowi udaną próbę przedstawienia uwarunkowań funkcjonowania przesmyku suwalskiego oraz jego potencjalnej geopolitycznej roli w utrzymywaniu bezpieczeństwa Europy Wschodniej. Autor stara się wciągnąć czytelnika w swoją, prowadzoną w dynamiczny sposób narrację. Co podkreślają komentatorzy, książka nie zgłasza pretensji do bycia publikacją wprost naukową, choć Autor pod koniec pracy stawia szereg interesujących hipotez, które stara się udowodnić.

Zgłaszając uwagi krytyczne wobec książki, należy w pierwszej kolejności wymienić pojawiające się często zbyt szerokie osadzenie kwestii przesmyku w kontekście międzynarodowym. Autor komentuje najnowsze posunięcia władz amerykańskich i rosyjskich, lecz nie odnosi ich wprost do roli przesmyku suwalskiego dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Druga uwaga odnosi się do pojawiającej się miejscami dość chaotycznej narracji i zbyt dużej wielowątkowości poszczególnych wywodów. Zdarza się, iż w różnych częściach tekstu Autor powtarza te same cytaty, choć warto zauważyć, iż są one odnoszone do różnych zagadnień poruszanych w publikacji. Zarazem zasadniczą cechą tekstu, to jego publicystyczny w znacznej mierze, a nie naukowy charakter, stanowi zarówno jego wadę, jak i atut. Autor celowo, jak należy sądzić, nie konstruuje naukowej narracji tekstu, nie stawia głównej tezy, nie proponuje określonej metodologii badawczej. Zarazem dokonuje szerokiego przeglądu prawnych, politycznych, gospodarczych i militarnych uwarunkowań funkcjonowania przesmyku suwalskiego umiejscawiając to zagadnienie w szerszym kontekście uwarunkowań globalnych. Wszystko to decyduje, iż „Przesmyk suwalski. Rosja kontra NATO” stać się powinien obowiązkową lekturą badaczy zajmujących się szeroko rozumianą problematyką międzynarodową, szczególnie w kontekście funkcjonowania wschodniej flanki NATO i relacji Rosji z Zachodem.

**Krzysztof Żęgota**

**Łukasz Mamert Nadolski, *Kampania zimowa w 2015 roku na Ukrainie*,  
Muzeum Wojsk Lądowych, Bydgoszcz 2017, ss. 196.  
ISBN: 978-83-641-3015-1**

Książka Łukasza Mamerta Nadolskiego omawia niezwykle aktualny problem z punktu widzenia stosunków międzynarodowych jak i ewolucji działań zbrojnych. Autor w centrum swoich rozważań stawia kampanię zimową w 2015 roku na Ukrainie. Na blisko 200 stronach odnajdujemy drobiazgowy opis walk w Donbasie w 2015 roku. Analizie poddane zostają kluczowe starcia separatystów z siłami zbrojnymi Ukrainy pod Iłowajskiem, na lotnisku w Doniecku i w kotle debalcewskim. W węższym zakresie omówione zostają również walki w okolicach Ługańska oraz Mariupola.

Tło polityczne zostało przez autora ograniczone do minimum. Ta warstwa wydarzeń ogranicza się do przedstawionego we wprowadzeniu krótkiego fragmentu na temat Rewolucji Godności i zajęcia Krymu. Nawet w tych dwóch przypadkach nacisk jest położony na aspekt militarny. Nie przedstawienie chociażby w krótkiej formie aspektu politycznego razi szczególnie pod koniec książki, gdy tylko mimochodem autor wspomina o porozumieniu Mińsk 2 z 12 lutego 2015 roku, pomijając nawet przedstawienie ustaleń w zakresie *stricto* wojskowym. Brak ten jest tym bardziej widoczny, iż skupienie się na militarnej płaszczyźnie wojny w Donbasie niejako wymusza wyjaśnienie, będącej w rzeczywistości cezurą końcową, kwestii spadku intensywności czy wręcz wygaśnięcia działań zbrojnych.

Mimo to książka stanowi skrupulatne, wręcz detaliczne, opisanie działań w Donbasie na przełomie 2014 i 2015 roku. Szczególnie interesujące jest pomijana w dotychczasowych publikacjach aktywność ukraińskiego lotnictwa nad Donbasem, w tym kwestia samolotów bezzałogowych (UAV). Na uwagę zasługuje również przedstawienie znanej bardzo dobrze z mediów sprawy walk o lotnisko w Donbasie. Autor niezwykle barwnie i emocjonująco przedstawia ten etap konfliktu. Jednocześnie, co zasługuje na podkreślenie w odniesieniu do całej książki, autor zachowuje obiektywność. Umiejętnie dobiera słownictwo co do skali prawdopodobieństwa konkretnych wydarzeń i ich przebiegu. Niejednokrotnie dezawuuje komunikaty propagandowe obydwu stron, szczególnie w zakresie strat w ludziach i sprzęcie. Przy uważniejszej lekturze dostrzegalna jest swoboda z jaką Łukasz Nadolski wykorzystuje specjalistyczne słownictwo wojskowe. Mimo to dla mniej wyrobionego czytelnika omawiana książka nie stanowi ekskluzywnego opracowania na temat XXI-wiecznej wojny. Lekturę wyraźnie ułatwia bardzo dobrze przygotowane opracowanie monografii od strony graficznej. Już na początku napotykałyśmy słownik wojny na Ukrainie,

gdzie wyjaśnione są najważniejsze informacje na temat uzbrojenia czy terminów, które pojawiły się wraz z wojną w Donbasie, np. *Opolczęnicy* czy „Cyborgi”. Dodatkowo prawie każda strona wzbogacona jest o mapy, szkice, grafiki i zdjęcia (autorstwa Wojciecha Koźmicy). W ten sposób wojna w Donbasie została przybliżona niezaznajomionemu z tematyką konfliktów jak i z miejscem wydarzeń czytelnikowi, jednocześnie aktywizując go do wzięcia czynnego udziału w lekturze. Detaliczne opisy walk wręcz kuszą, by skorzystać z dołączonych szkiców kolejnych operacji wojskowych i śledzić na mapach przedstawione w tekście wydarzenia.

Dbłość o szczegóły, to z pewnością efekt żmudnej kwerendy, której konsekwencją jest bogata, 14 stronicowa, bibliografia. Choć, jak zauważa sam autor, niemożliwe jest sięgnięcie do archiwaliów, szczególnie tych rosyjskich, to praca oparta jest na licznych opracowaniach w języku polskim, ukraińskim i angielskim. Co niezwykle istotne w kontekście opisywanego konfliktu będącego wojną nowego typu, kluczową rolę odgrywają źródła internetowe w tym relacje żołnierzy umieszczone na serwisach społecznościowych. Ciekawym sposobem jest przedstawienie wątków pobocznych, aczkolwiek ważnych dla pełnego zrozumienia prezentowanego tematu, w formie niebieskich tabelki (np. wytłumaczenie specyfiki ukraińskich punktów oporu na s. 85).

Autor nie wystrzegł się błędów. Najpoważniejszym jak się wydaje jest zbyt częste używanie zbiorczego terminu Rosjanie na określenie walczących z Ukraińcami. Zwłaszcza, że Łukasz Nadolski skrupulatnie zaznacza jakie rosyjskie jednostki brały prawdopodobnie udział w walkach i podaje dane obywateli rosyjskich w szeregach separatystów. W tym kontekście warto przywołać szczególnie niejasne stwierdzenia ze s. 92: „Rosjanie wycofali się pozostawiając zabitych i jednego jeńca, który stwierdził, że 70% żołnierzy w jego oddziale pochodzi z Federacji Rosyjskiej”. Natomiast na s. 112 autor podaje straty rosyjskie oraz straty „ochotników”, czyli *opolczęńców*. Na rzecz autora przemawia jednak fakt, iż on sam we wstępie (na s. 10) wyjaśnia, iż stosuje sformułowania „Rosjanie”, „siły rosyjskie”, „jednostki rosyjskie”, gdyż uznaje je za właściwsze ze względu na decydującą rolę Moskwy w wydarzeniach we Wschodniej Ukrainie, niż „rebelianci”, siły „prorosyjskie”. Zaznacza również, iż wymiennie używa terminu *opolczęnicy*, gdyż tak określają siebie walczący na Ukrainie Rosjanie. W opinii piszącego niejasności terminologiczne dotyczące jednej z walczących stron są wyrazem czegoś więcej niż tylko niefrasobliwości autora. Pokazują istotę problemu jakim jest w „nowych” wojnach, będących bardzo często konfliktami niepaństwowymi, udział niepaństwowych aktorów posiadających wsparcie z zewnątrz, w tym przypadku ze strony Rosji.

Inne zauważone błędy mają już dużo mniejszy ciężar gatunkowy i stanowią raczej kwestie stylistyczne i techniczne. W tym kontekście warto wspomnieć o niejasnym fragmencie na stronach 74-75, gdzie autor podaje najpierw, że zginęło 100 żołnierzy, by kilka zdań dalej zaprzeczyć sobie i

określić ich liczbę na 101. Z kolei na s. 87 w przypisie nr 19 autor podaje obok siebie nazwisko w formie ukraińskiej „Tymchuk”, by następnie bez żadnych znaków interpunkcyjnych pomiędzy dwoma słowami podać jego wersję spolszczoną „Tymczuk”. Mimo tych drobnych niedociągnięć książka z pewnością zasługuje na uważną lekturę, gdyż porusza sprawy aktualne, istotne a przede wszystkim wciąż niewystarczająco omówione nie tylko w polskiej, lecz również światowej literaturze. Ze względu na bogatą bibliografię, ciekawy sposób przedstawienia tematu, jak i poruszone zagadnienie współczesnej wojny na przykładzie konfliktu w Donbasie, książka Łukasza M. Nadolskiego nie prędko straci status monografii aktualnej przede wszystkim w zakresie geostrategii, a także jako źródło pomocnicze w stosunkach międzynarodowych.

**Wojciech Łysek**